

No 147.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Izayasza. Niedz. św. Krw. Jez. Chr. Pon. św. Elżbiety Kr. W. Wt. św. Weroniki P. Sr. 7-miu braci Męcz. Czw. św. Pelagii M. Piąt. św. Jana Gwał.

Wschód słońca: godz. 3 m. 46 Zachód słońca: godz. 8 m. 22 Długość dnia: godz. 16 m. 36

Cena prenumeraty: W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. — Półrocznie „ 4 „ — Kwartalnie „ 2 „ — Miesięczn. „ - „ 68

Odnoszenie 10 k. m. Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. — Półrocznie „ 5 „ — Kwartalnie „ 2 „ 50 Miesięczn. „ - „ 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 6 lipca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W ogrodzie Miejskim
przy ul. Mikołajewskiej
w niedzielę 7-go lipca

Wielka Zabawa
ogrodowa
na dochód Polskiej Macierzy Szkolnej

z łaskawym współudziałem:
dwóch orkiestr amatorskich, dwóch chórów mieszanych monologistów, kupieckich, Akrobaci, Magicy, Kineamatograf, Confetti, Wspaniała dekoracja.

Początek o 2-iej po poł.
Cena wejścia dla dorosłych 25 k. dla dzieci 10 k.

D-ta Władysław Sznycer

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Obecnie przyjmuje Piotrkowska 121. Od lipca Cegielniana № 36 (róg Piotrkowskiej.) 785—r

PIĘGI

„Crom Psycho“
Apteka A. Charemska, ul. Średnia 10. Stoik 45 k. 1042

Przegląd polityczny.

Łódź, 6 lipca.

Wakacje letnie rozpoczęły się już na dobre, a wraz z nimi zwolniło tempo życia politycznego, nie w tym jednak stopniu jak to bywało lat innych, bo na porządku dziennym spraw politycznych stoją przedewszystkiem wybory w Rosji do trzeciej Dumy, obraduje jeszcze druga konferencja w Haadze, czynnymi są parlamenty austriacki, francuski i angielski, sejm węgierski; słowem praca w dziedzinie polityki wroć jeszcze na dobre.

Wybory w Rosji w wysokim stopniu interesują cały świat polityczny. Jakim będzie skład trzeciej Dumy państwowej? Czy okaże się ona wreszcie zdolną do pracy prawodawczej a raczej ściślej mówiąc, czy pracę tę sądzono jej będzie przeprowadzić i ustalić, chociaż w szczytym narazie zakresie życie konstytucyjne na obszarach rozległego państwa? O to są pytania, na które niema odpowiedzi i być jej nie może, wobec czynników zmagających się z sobą już od lat paru w tak zwanej rewolucji rosyjskiej.

W naszym kraju wybory do trzeciej Dumy nie wzbudziły początkowo zainteresowania. Tak znaczne uszczuplenie nowszych praw wyborczych wzbudzało dużo refleksji. Obecnie jednak zainteresowanie wyborami duże. Najlepszym dowodem artykuły pism warszawskich i wczorajsze zebranie w klubie narodowym w Warszawie.

Słusznie utrzymuje „Słowo” warszawskie w numerze 176 w artykule „W obecnej chwili”, że „nie wolno nam placu boju opuszczać, nie wolno z żadnej rodnuty ustąpić, choćby ściśniętej ognistym pierścieniem, morderczej broni nieprzyjaciół, bo może właśnie ta a nie inna placówka wyik ostatecznej walki przeważać”.

„Musimy iść do Dumy—pisze dalej „Słowo” i posłać na północ wykwit krajowego hartu, spokoju i niezachwianej siły;—musimy radę jedenastu stworzyć, któraby umiała w imieniu narodu, pełna godności stawić czoło potwarzy i nienawiści, musimy tam być, choćby tylko na to, by w imieniu skrzywdzonej Polski powiedzieć ze spokojem—jestem”.

„Jestem—to znaczy, że istnieje, a nie istnieć nie mogę, bom jest prawdą, rzeczywistością i nie-spożyta siłą”.

Dlatego w rozpoczętej kampanii wyborczej w obozie polskim niema miejsca na walki partyjne—idzie bowiem tylko o to, by delegacja nasza w Petersburgu była złożoną z najdzielniejszych, najbardziej politycznie wyrobionych i wytrawnych ludzi, umiejących ze spokojem, męskim hartem i odwagą w każdej okoliczności dzielnie bronić najżywniejszych praw naszych i wyświełtlać nasze krzywdy.

O składzie i charakterze trzeciej Dumy państwowej, z tego co nam przynoszą dzienniki rosyjskie, nic jeszcze stanowczego orzec nie sposób. Stoimy przed zagadką, którą dopiero rozwinięta w całej pełni kampania wyborcza rozwiąże.

— Pierwszą uchwałą parlamentu austriackiego był przyjęty ogromną większością głosów, wniosek Hessmana o pomocy, jaką centralny budżet państwa winien okazać budżetom prowincjonalnym krajów korony austriackiej, zwłaszcza tym z nich, których finanse są szczególnie zachwiane.

Socyalisci skorzystali z obrad nad tym wnioskiem i postawili propozycję, aby w związku z wnioskiem Hessmana zreformowano prawo wyborcze do sejmów krajowych na podstawie głosowania powszechnego. Nagłosc tego wniosku odrzucono i przekazano go komisji. Z podobnym wnioskiem wystąpić mają i postępowcy niemieccy.

Rząd austriacki wniósł do parlamentu projekt reformy ustawy parlamentarnej, podług informacji «Correspondenz-Bureau», polegający na następujących punktach wytycznych:

Na obrady nad projektami rządowymi wyznacza się w przybliżeniu dwa dni w tygodniu, a mia-

nowicie wtorki i srody. Izba wszelako w razie potrzeby może wyznaczyć na ten cel i sześć dni w tygodniu. W dni te można obradować i nad innymi kwestyami, jeżeli izba zgodzi się na to. Piątek przeznaczają się na obrady dla spraw i projektów wnoszonych przez samą izbę i na odpowiedzi ustne ministrów na zapytania.

Przy pierwszym czytaniu projektu do prawa rozprawy mogą mieć miejsce tylko po zażądaniu głosu nie później niż na drugim posiedzeniu po wniesieniu projektu i przy poparciu żądania nie mniej niż przez 99 posłów.

Bezpośrednio do drugiego czytania projektu nie odesłanego do komisji i rozpraw przedwstępnych izba może przystąpić za zgodą 2/3 głosów posłów obecnych w izbie.

Poprawki w prawie nowa ustawa wprowadza tylko faktyczne. Imienne głosowanie może mieć miejsce tylko za zgodą 100 posłów z pośród obecnych.

Komisji budżetowej na opracowanie przedmiotu nowa ustawa wyznacza termin sześciotygodniowy, licząc od dnia przekazania jej budżetu. W czasie drugiego czytania budżetu, żaden z posłów oprócz referenta nie może mówić dłużej nad 45 minut; przy szczegółowych zaś rozprawach 20 minut.

Posłowie naruszający porządek i spokój w izbie podczas posiedzenia lub w czasie przerwy wyłączają się od uczestnictwa w obradach na 5 dni, a w razie powtórzenia się podobnego postępowania—na dni 14.

Gdyby który z posłów obraził osobę, nie należącą do składu izby, na honorze lub spotwarzył ją, to obrażonemu w ciągu 14 tygodni służy prawo podania skargi do prezydium izby, które przekazuje ją specjalnej komisji parlamentarnej. Komisji przysługuje prawo pozbawienia obrażającego dyet poselskich na 4 tygodnie, lub usunięcia go z posiedzeń izby na dni 14 z pozbawieniem za ten czas dyet. Wnioski komisji w tym przedmiocie izba przyjmuje w całości lub w całości je odrzuca.

Interpelacje wymagają w izbie panów 10, a w izbie poselskiej 25 podpisów.

Dyety, jak dowiaduje się „Czas”, zamienione zostaną na pensję po 7000 koron rocznie, licząc w to i koszty podróży posłów.

— Wypadki we Francji południowej tak dalece wzburzyły umysły, iż niema nadziei zbyt szybkiego przywrócenia spokoju. Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu deputowany Aldy wystąpił z takimi danymi o krwawych scenach rozegranych na południu, że sam Clemenceau uznał za konieczne przeprowadzenie ścisłego śledztwa. Aldy oskarża wojska, że rozpoczynały ogień bez uprzedniego ostrzeżenia manifestantów; przytaczają wypadki niczem nieusprawiedliwionych okrucieństw. Jeden z żandarmów strzelał do powalonego i ranionego już kulą. W innym wypadku wojska strzelały do piwiarni, której właściciel

odmówił wina oficerom kirasyerów. Najkrwawsze sceny rozegrały się w Narbonne.

Pomimo to, izba wyraziła zaufanie rządowi, ale większością tylko 90 głosów. Formuła zaufania głosi: „Izba, przyjmując oświadczenie rządu i ufając, że zapewni on poszanowanie prawa, oraz uspokoi kraj, przesyła jednocześnie wyrazy głębokiego współczucia wszystkim ofiarom rozruchów, liczy na uczucia patryotyczne ludności południa i odrzucając wszelkie poprawki, przechodzi do porządku dziennego.

— Korespondent z Haagi do dziennika budapestzteńskiego „Pester Lloyd“ donosi, że zdaniem d'Estournella konferencja pokojowa w Haadze obiecuje dać rezultaty praktyczne.

Wniosek niemiecki o sądzie co do kontrabandy wojenno-morskiej wywarł dobre wrażenie. Naczelnik delegacji niemieckiej, baron von Marschal, w rozmowie z korespondentem „Pester Lloyd“ wyraził się, że w najwyższym stopniu zadowolony jest z przebiegu konferencji. W rozmowie o rozbrojeniu von Marschal wyraził się, że nie wierzy w możliwość wojny europejskiej. Obecnie możliwymi są tylko wojny kolonialne, jaką w istocie rzeczy była wojna rosyjsko-japońska. Wobec powszechnej służby wojskowej i zacieśnienia oraz rozwoju stosunków handlowych międzynarodowych, wojna europejska, zdaniem Marschala, spowodowałaby taki spadek papierów na giełdach nawet państw neutralnych, że żadne zwycięstwo nie nagrodziłoby strat.

Po pierwszej konferencji pokojowej w Haadze wybucha wojna rosyjsko-japońska prawie bezpośrednio. Zobaczymy, co przyniesie światu druga konferencja, na której prace tak optymistycznie zapatrują się dyplomaci niemieccy, a jednocześnie tenże sam von Marschal twierdzi, że o rozbrojeniu mowy być nie może, gdyż spowodowałoby to niechybnie wojnę.

S. J.

Z prasy rosyjskiej.

„Warsz. Dniw.“ przytacza bez komentarzy następującą notatkę, zamieszczoną w formie korespondencji z Warszawy w „Minskim Słowie“, a dotyczącą wyboru posła od ludności rosyjskiej z Warszawy:

„Jako kandydatów na posła do Dumy upatrzono generała Agapiejewa, albo prof. A. Kaźmina. Pierwszy jest energiczny działacz rosyjski w Polsce i czynny uczestnik wszystkich rosyjskich wystąpień społecznych. Chcąc jednak być sprawiedliwym, rosyjscy warszawianie wybraćby

powinni p. Kaźmina, któremu między innymi, zawdzięcza Warszawa zmianę ordynacji wyborczej, w myśl prośby przedstawionej Cesarzowi przez delegację Związku 30-go października, złożoną z prawdziwych rosyjan: Kurczyńskiego (z Dorpatu), Szmidta (z Mińska), Macon i Fiedlera (z Wilna) i Kaźmina (z Warszawy).

Ta sama grupa popierała swą prośbę przy każdej sposobności i utworzyła rosyjski Związek kresowy.

Prof. Kaźmin jest człowiekiem młodym, energicznym, wykształconym i dla sprawy rosyjskiej na kresach wielkie położył zasługi, byłby więc także pożytecznym pracownikiem w Dumie, dlatego nie wahamy się rekomendować go jako najbardziej pożądanego kandydata.

W związku z powyższym znajdujemy w gazecie „Riecz“ następującą korespondencję z Warszawy:

„Warszawski oddział «Związku narodu rosyjskiego» pracuje energicznie, a posiedzenia «komitetu wykonawczego» Związku odbywają się niemal codziennie.

„Na ostatnim posiedzeniu poruszono pytanie: czy można do rosyjan, zamieszkujących w Warszawie, zaliczyć także karaimów, greków i tatarów? Po długich naradach uznano, że karaimów i greków można zaliczyć do rosyjan, ale tatarów jest niebezpiecznie, ponieważ ci w ostatnich czasach stali się przyjaciółmi «kadetów i innych buntowników».

„Wprawdzie, według prawa nowego, kwalifikowanie wyborców rosyjan należy do kogo innego, ale Związek uzurpował sobie to prawo.

„Z kandydatami Związku w Warszawie jest dotychczas krucho. Głośny kandydat, gen. Agapiejew, oświadczył komitetowi, że chociaż «głęboko szanuje» patryotyzm Związku, jednakże nie może przyjąć z rąk jego mandatu, gdyż w wielu sprawach politycznych rozchodzi się ze Związkiem i nie pochwała agitacji jego przeciw idei reprezentacji ludu; drugi kandydat Związku, prof. Kaźmin także zrzekł się swojej kandydatury «z powodu spraw rodzinnych». Przypuszczają, że Związek postawi teraz kandydaturę redaktora „Warsz. Dniwnika“, p. Timanowskiego, ale nie ma ona widoków powodzenia“.

Pisma petersburskie donoszą, że synod, otrzymawszy od zarządów eparchialnych informacje co do duchownych b. deputowanych, zawyrokował, że duchowni: Tichwinskij i Brilliantow pozbawieni są prawa odprawiania mszy w ciągu roku, pozostali zaś duchowni Archipow, Kołokolnikow i Hryniewicz zesłani być mają do klasztoru na trzy miesiące każdy.

Głównym punktem oskarżenia było, jak już wiado-

mo, należenie do frakcji parlamentarnych oraz nieuwzględnienie żądania synodu, by wystąpili z frakcji. Pod uwagę wzięto również wpływy, jakie duchowni ci wywierac mogą na lud, choć z doniesień zarządów eparchialnych o działalności partyjnej b. posłów do Dumy widać było, że wszyscy, prócz Tichwinskiego, w polityce udziału zupełnie nie brali. Według doniesień tych duchowny Tichwinskij szerzył tylko po 30-go października zasady konstytucyjne.

Obecnie duchowieństwo wielu eparchii żąda usunięcia z bibliotek duchownych, sobie poddanych, gazet i wydawnictw rewolucyjnych, do których zaliczono między innymi: „Birżewija Wied.“, „Słowo petersb.“, „Riecz“, „Towariszcz“, „Ruś“, „Russkija Wiedomosti“, „Russkoje Słowo“, „Storicznoje utro“. Natomiast zarząd poleca jako pożyteczne: „Russkoje znamia“, „Nowoje Wremia“, „Kołokoł“, „Prawosławnoje obozrenie“ i t. d. Zalecenie to spotkało się z masowym protestem duchowieństwa prowincjonalnego i parafian.

Do wyborów przygotowuje się w Petersburgu między innymi i demokratyczny związek konstytucjonalistów, „za zadanie postawiwszy sobie, jak piszą „Birżewija Wiedomosti“, zmobilizowanie wszystko, co żywe i co uczciwe w państwie, w celu łącznej walki o lepszą przyszłość, o odrodzenie i reorganizację życia obecnego we wszystkich jego sferach“.

Związek konstytucjonalistów uznaje, że, aby osiągnąć to zadanie, należy przedewszystkiem zjednoczyć wszystkie partie, już dość umocnione wśród ludu, więc i partie „Wolności ludu“, „Pokoju odrodzenia“ i „Związek 30 października“. Przywódcy związku D.-K. postanowili zatem zaoferować usługi swe w pośredniczeniu pomiędzy temi partjami.

Lewica październikowców tworzy, jak donoszą „Kijewskija Wiesti“, nowe stronnictwo p. n. „Liga narodowa“. Na posiedzeniu wtorkowym w Petersburgu ułożono podobno program i ustawę Ligi.

„Nowoje Wremia“ zapewnia, że kadeci zamierzają wystawić w Petersburgu kandydatury Milukowa, Józefa Hessena i Kutlera, a w Moskwie — Maklakowa i Kiese-wettera. Październikowcy, zdaniem tegoż organu Suworyna, mają wystawić w Moskwie kandydatury Guczkowa i Plewako. Szypow prawdopodobnie przeprowadzony zostanie na wyborach w gub. moskiewskiej.

„Kuryer Litewski“ we wstępnym artykule (numer z dnia 4 lipca) omawia szeroko myśl bloku polsko-żydowskiego na Litwie i Białej Rusi o wyborach do trzeciej Dumy i gorąco blok taki zaleca. Wywody swe „Kuryer Litewski“ tak kończy.

„Główne jednak znaczenie przymierze polsko-ży-

Przegląd piśmienniczy.

„Szare kartki“ Wandy Stanisławskiej. Kraków 1907 r. Księgarnia Gebethnera i S. ki.

Szara, dymna, duszna Łódź, mimo tych ujemnych dla poezji warunków, wydawała i wydaje poetów. Dowodem tego „Szare kartki“, którym chyba skromność autorki, nie pozwalala dać innego tytułu. To bynajmniej nie „Szare kartki“, przeciwnie — niektóre z tych kartek są pełne ognia, młodzieńczej werwy i życia i gdyby nie zbyt często wrywający się z między wierszy pesymizm, możnaby autorce powinszować i wyboru tematów i poetyckiego natchnienia i techniki nawet, która nie krępuje bynajmniej poetów autorki.

Do najudatniejszych należy króciutki wiersz, dedykowany staremu przyjacielowi I. L., zatytułowany „Procesya“. Czytając go, mimowoli przenosimy się myślą pod lipy nasze, otaczające wiejski kościółek — wśród nasz kochany lud i słyszy się tę prawdziwie naszą, potężną pieśń: „Święty Boże! Święty mocny! Święty a nieśmiertelny! rwać pod niebiosą z tysiąca chłopskich piersi. Trafnie też autorka kończy ten wiersz słowami: „O mocna ty, o wieczna, święta wiara ludu!“

Rozruchy robotnicze roku zeszłego poddały autorce temat do wiersza pod tytułem: „Chleba!“ Widocznie pisany był on jeszcze w początkach roku zeszłego, gdyż jedna ze strof brzmi:

Aby ulżyć niedoli tych ludzkich tysięcy,
Dość od biesiady życia wstać nieprzesyconym,
Dość wam będzie, tym nędznym i wydziedziczonym

Zostawić choć okrucy — nie potrzeba więcej... i wątpić należy, czy przemawiając dziś do fabrykantów, nie zmienilaby pani S. choćby ostatniego wiersza.

Do bardzo udanych należy „Na drodze życia“. Wiersz ten drukowany był już w roku zeszłym w naszym piśmie. Krytyka ideałów ludzkich — zaś par excellence „łódzkich“ jest w tym utworze doskonałą.

Nie mniej udanym, choć w innym rodzaju jest: „O dziewczynie co kochać chciała“. Czyta się ten wiersz gładko, choć mimowoli mamy pretensję do tej „dziewczyny“, że gdy:

„Szła za męż... Dlaczego?

Tak sobie...“

nic też dziwnego, że wyszedłszy „tak sobie...“

„Poznała — to często się zdarza —

Ze miłość nie bajką jest próżną,

Ze szczęściem bezmiernem obdarza

Wybrańców... Tu przyszło zapóźno!...

I wilo się serce w tej męce

Kochając, jak tylko jest zdolną

Kobieta... Lecz stała już ręce

Związała... Nie wolno! Nie wolno!...

Feministki nasze, zwolenniczki „wolnej miłości“ (zapewne tylko wobec niedoprzewania tych... innych wolności) dałyby owej, „co kochać chciała — dziewczynie“ radę inną... pani S. daje zaś radę figlarną i gdy „skarga drży w piersi“ tej ofiary... własnej nierozwagi, szepeze jej na ucho:

Miłości chcesz! Nic to zdrożnego,

Weź... tomik z pieśniami poety...

Najzupełniej konsekwentną jest autorka wobec tej rady, w innym wierszu: „Miłości!.. mówiąć:

Ty jako duch bądź, co z siebie zrzucił

Cieleśne pęta,
Ty bądź jak z głębi serca modlitwa
Czysta i święta...
A chociaż taką ty smutna jesteś,
I bez uśmiechu,
Miłości naszal Tyś istnieć godna,
Boś ty bez grzechu.
I choćby ludzie tu na tej ziemi
Wykleli ciebie —
To ci żyć w sercach naszych nie wzbroni
Nawet Bóg w niebie!..

Dlatego też dziwnem się wydaje, na pierwszy rzut oka, dlaczego ten „kruk w sutannie“ tyle „nakrakał o śmierci, trumnach, grobach i t. p. nicościach“ tej pani co woła:

„Życ, żyć, żyć pragnę!“..

Gdy jednak wczytać się głębiej w ten wiersz, to może to „krakadło“, ten szkaradny „kruk w sutannie“ ma troszkę racji. Ten dusz pasterz boi się widocznie o duszyczkę, co „żyć, żyć, żyć pragnie“ — bo snią się jej krainy dziwne.

„Jakieś olbrzymie w nich gaje oliwne
I pomarańcze, oleandrowie,
Pruszące kwiatem, w którym stopa tonie!“
Gdy więc z tych gajów rwie biedaczka aż nad morze, bo naprawdę:

„Snią się szafirem rozświetlone morza,
„Wielka w promieniach swych ognistych
zorza.

Gdy jej i tam jeszcze nie dobrze gdyż:
„Jakieś jeziora ciche (jej) się marzą,
„A na nich wielkie niby białe łodzie,
„Drżą nenufary, kołysząc na wodzie
„Rusalki i t. d.
i dowiaduje się „krakadło“, że
„Jakieś bajeczne i potworne światy,
Upajające mocne aromaty,

dowskie ma dla gubernii białoruskich z ludnością prawosławną, w których walka wspólna przeciwko wpływom „Związku narodu rosyjskiego“ jest rzeczą niezbędną i stanowiącą do pewnego stopnia o naszej przyszłości“.

„Rus“ poświęciła artykuł wstępny sprawie francusko-niemieckiego zbliżenia. Zaznaczywszy, że usilnie popierane przez Berlin zbliżenie to zaczyna się coraz jaśniej zarysowywać, „Rus“ upatruje przyczynę tego w tem, że rząd francuski nie może być pewnym ustalenia się nowych podstaw życia rosyjskiego i odrodzenia potęgi politycznej Rosyi. We wszystkich kombinacjach polityki francuskiej wymaga ona silnego poparcia lądowego, co Rosya nie we wszystkich warunkach może zapewnić. Jasne to jest dla Francyi od chwili przerwy między dwiema Dumami, a wrażenie to spotęgowało się z końcem istnienia drugiej Dumy. Wszystko to doskonale zauważyły Niemcy, które we Francyi, jako też wszędzie posiadają doświadczonych agentów i oddane sobie organa prasowe.

Zdaniem „Rusi“, Francya nie rzuca się śpiesznie w objęcia Niemiec; cała akcja ogranicza się dotychczas na kolonialnych kwestyach, które jednak w przyszłości mogą doprowadzić do całkowitego porozumienia się. „Najważniejszy jest pierwszy krok, który wyprze nas z bliskiego Wschodu, następnie z Dalekiego a wreszcie Niemcy wyprą nas ze związku francusko-rosyjskiego i zajmą nasze miejsce“.

Jako pendent do tego artykułu, dzisiejsze „Nowoje Wremia“ zamieściło list Insarowa, zaopatrzony w artykuł redakcyjny, oświadczający sympatyje społeczne dla związku francusko-rosyjskiego i dowodzący, że związek ten dla Rosyi jest niepotrzebny, jeżeli rząd francuski będzie tolerował ataki prasy na działalność rządu rosyjskiego.

Postanowienie obowiązujące.

Wczoraj w Warszawie na rogach ulic rozlepiono następujące postanowienie obowiązujące, wydane na zasadzie p. 1 i 2 art. 19 przepisów o stanie wojennym (dodatek do artykułu 23-go tom II „Zbioru praw ogóln. ust. gub.“)

„Podaje się do wiadomości powszechnej: Zabroniony jest wyrób, noszenie i przechowywanie znaków emblematycznych i rycin o charakterze przeciwrządowym i politycznym.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia skazani będą w drodze administracyjnej na zamknięcie w więzieniu lub twierdzy na czas do trzech miesięcy lub karę pieniężną do 3,000 rb.

Niniejsze postanowienie, obowiązujące we wszystkich guberniach kraju przywisańskiego, nabiera mocy prawnej od dnia ogłoszenia w porządku ustanowionym.

Do decydowania spraw z niniejszego postanowienia obowiązującego upoważniam pp. tymczasowych generał-gubernatorów gubernii Królestwa Polskiego.

Warszawa, d. 8 czerwca 1907 r.

(podpisano) Generał-gubernator warszawski
generał-adjutant Skalon“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lzasława. Jutro Krasnorady.

TEATR WIELKI. Dziś występ trupy Bolesława Mareckiego „Wesoła para“, operetka, muzyka Mesagera. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Jutro „Pajace“, opera Leoncavalla i „Jadwiga“, wodewil Z. Przybylskiego. Początek o godz. 3 po południu.

— Jutro „Hrabina“ czyli „Milionowa narzeczona“, operetka Weinberga. Początek o godzinie 9 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś występ trupy Stanisława Orlika „Mał poluje“, farsa Feydeau. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZABAWY. Jutro w parku miejskim przy ulicy Mikołajewskiej Zabawa ogrodowa na rzecz P. M. S., o godz. 2 po poł.

— Jutro w lesie Zgierskim zabawa dla członków Tow. cyklistów.

— Jutro w GałkóWKu zabawa dla członków Stow. majstrów fabrycznych.

ZEBRANIA. Dziś zebranie stalmachów, Nawrot 31, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie ogrodników, Piotrkowska 297, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie zdunów, Wólczańska 76, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie członków związku przemysłu żelaznego, Piotrkowska 175, o godz. 9 rano.

— Jutro zebranie czeladników rymarkich i stolarskich, Juliusza 4, o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek zebranie ślusarzy, Pańska 79, o godz. 3 po poł.

KRONIKA.

—s—

Ogłoszenie gubernatora piotrkowskiego. Gubernator piotrkowski wydał ogłoszenie treści następującej:

„W niektórych czasopismach zamieszczone były artykuły, wzywające do zbierania ofiar na założenie szkoły realnej imienia Bartosza Głowackiego i na ustanowienie na cześć jego tablic żałobnych w kościołach w Rzędowicach i w Szczekocinach.

W tym celu mają zamiar nalożyć na znajdującą się w kraju większą własność ziemską osob-

ny podatek po dwa grosze z morgi, a na ziemię drobnych właścicieli ten sam podatek po groszu z morgi.

Ostrzegając ludność gubernii piotrkowskiej od brania udziału w zbieraniu ofiar na cel wyżej wymieniony, oznajmiam, że jak organizatorzy, tak i osoby biorące udział w tych ofiarach, na zasadzie postanowienia obowiązującego warszawskiego generał-gubernatora z dnia 23 grudnia 1905 roku, będą podlegać osadzeniu w więzieniu na czas do trzech miesięcy lub karze pieniężnej do trzech tysięcy rubli.“

Wyjazd delegatów. Delegaci wybrani przez mieszkańców miejscowości podmiejskich Widzew, Dąbrówka, Dąbrówka mała, Chojny, Rokicie Stare, Karolew i Żubardz, które mają być przyłączone do Łodzi, zostali zawiadomieni, że minister spraw wewnętrznych wyznaczył dla nich audyencyę na środę dn. 10-go b. m.

Wskutek powyższego jutro wyjeżdżają następujący delegaci do Petersburga: Józef Drewniak, delegat wybrany przez robotników, Stanisław Ruchner z Dąbrówki, Franciszek Cech ze Starego Rokicia, Gotlib Reiter, Juliusz Fiszer z Żubardzia i Jan Starowicz.

Wyborcy polecieli delegatom, żeby wyjednali w Petersburgu albo zmianę Ukazu, albo też ulgi, by przez 15 lat nie płacili podatków obowiązujących obywateli miasta, a pozostali przy opłacie podatków wiejskich.

Dla pokrycia wydatków przejazdu i kosztów utrzymania delegata w Petersburgu robotnicy opodatkowali się 10 kop. i sumę zebraną wręczyli p. Drewniakowi.

Wybory. Gubernatorowie w Królestwie Polskim polecieli okólnikiem naczelnikom powiatu i prezydentom miast, aby wykazy prawyborców były dostarczane do drukarni gubernialnych dla ogłoszenia ich drukiem nie później, jak 14-go lipca. Ponieważ w ubiegłych wyborach w wykazach zdarzyły się omyłki, obecnie za takie błędy będą odpowiedzialne zarządy powiatowe.

Na mocy wydanych w r. 1906 przepisów o kontrabandzie, rewizye w pasie granicznym, w celu puszukiwania przemycanych towarów, dokonywane były nie inaczej, jak za pozwoleniem odpowiednich władz celnych i według wskazówek ministra skarbu. Ponieważ wyjednanie takiego zezwolenia opóźnia rewizyę, ministerjum skarbu nadało prawo dokonywania rewizyi samodzielnie, bez zwracania się do ministrów, w pasie pogranicznym 20-wiorstowym — naczelnikom okręgów celnych, dowódcom brygad, dozorcóm oddziałów i oficerom do poleceń, w pasie 50-wiorstowym — naczelnikom okręgów, dowódcóm brygad i oddziałów, przyczem wymienione osoby mogą, według swego uznania, czynności te powierzać podległym sobie oficerom.

Z wielkich jak słońce kielichów płynące“ otaczają jego penitentkę, to nic dziwnego, że ta atmosfera wydaje mu się dla „żyć! żyć! żyć! pragnącej“ niebezpieczną — nie wierzy, że ta nadpowietrzna, po światach chimery podróżniczka zostanie wierną zasadzie:

„Nie wolno!
Nie wolno...“

...bo stała już ręce związane...
tembardziej, że jak na złość dla tego niepożądanego anioła stróża.

„Jakaś muzyka cudna (jej) się marzy,
Piękniejsza niż zefirów ciche tchnienie,
Piękniejsza niżli cherubinów pienia,
przeczuwa więc mimo swego ascetyzmu:

„Ze od jej fali zadrży pieśń z marmuru!“
i że w takich warunkach, w takim otoczeniu nie trudno dojść do tego, co ludzie dobrze wychowani nazywają tylko „momentem psychologicznym“ i że to:

„Nie wolno!
Nie wolno...“

może bardzo stracić na sile — więc też „kracze“ ten brzydał „kruk w sutannie“... a mimo to wiersz jest silny i ładny...

I miał racyę klecha — bo dalej o parę kartek (wcale nie „szarych“) spotykamy wiersz „Pójdź!“... silny — bo silny — ale już nie tak idealną, a ziemską miłością... bo mówi ta kusicielka:

Pójdź! Serce moje bije przyspieszonym tętnem,

W oczach mgła pożądania, lica żarem płoną,
A usta rozchylone zda się że już chłoną

Piekło twych pocałunków w objęciu namiętnem...

a dalej:

„Nie chcę już walczyć dłużej! Niel Jam już niezdolną

Odpychać twe garnące się do mnie ramiona,
I człowieczeństwa zdzierać ze siebie znamiona,

Dlatego, że świat, prawo rzekły: wam nie wolno!“.

i jeszcze dalej:

Miłość praw żadnych nie zna! Nie uznaje siły
Prócz swej własnej; śmierci nawet, śmierci się przed nią korzy!

Konsekwencya ostateczna, której „kruk w sutannie“, w innym miejscu, tak się obawiał, że aż „krakał“ o wszelkiego rodzaju „vanitates vanitatis“ świadczy tylko, że mądry i przezorny to był ptak i nie było się nań o co gniewać, bo ta pani co zapowiadała najpierw że: „Nie wolno! Nie wolno!“.

„Pójdź, o pójdź! Zanim śmierci otoczą nas cienie,

Upojenia mieć chwilę, jedną chwilę jasną,
Wcielić w żar pocałunku swoją duszę własną,

A w uścisku szalonym — dać ostatnie tchnienie!“.

Temperatura tego wiersza jest bodaj najwyższą. Żar bijący z niego jest tak wielki, że mimo czterdziestki, mimo, że mam przyprószoną nieco głowę siwizną, że nigdy nie byłem brunetem, że mimo to studziłem me porywy i namiętności... podczas przymusowego w ciągu kilku lat

pobytu na północo-wschodzie i że nietylko nie jadam mięsa, ale nawet trzy razy dziennie spożywam z przepisu lekarza po porcyi lactobacyliny... krzyczę na głos cały:

„Pójdź, o pójdź! Zanim śmierci otoczą nas cienie,

Upojenia mieć chwilę, jedną chwilę jasną,
Wcielić w żar pocałunku... i t. d.“

a na uspokojenie mej wrażliwości wołam razem z autorką:

„Kto mocen ludzkie wyjąć z piersi serce,
I rozkaz wydać, by tętnieć przestało?

Nikt! Ono tętnieć będzie mocą całą,
W nędzy i bólu — w łzach i poniewierce!

a dalej:

„Ktoby chciał jego żywe wstrzymać bicie
Ten będzie jako bezrozumne dzi(e)cię,
Co pyta: czemu w lesie szumią drzewa?
Dlaczego chmury płyną, wichry wyją?
Czemu o brzegi fale wiecznie biją?
Czemu kwiat kwitnie, a czemu ptak śpiewa?...“

Może dużo, nawet za dużo jest siły, namiętności, ognia i żaru w tych erotykach, może formą nawet przewyższają, na początku tego sprawozdania przytoczone utwory, a jednak wolę te ostatnie, bo... ogarniają szersze, prawdziwie nieziemskie ideały.

Z fabryki Tow. akcyjnego I. K. Poznańskiego. Dziś upłynął termin wypowiedzenia robotnikom pracy w fabryce akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego, wskutek zabójstwa dyrektorów. Wczoraj wieczorem nadeszła depecha z Berlina tej treści:

«Fabryka będzie nadal czynną. Zarząd napotyka na poważne trudności w obsadzeniu wających posad przez odpowiednich dyrektorów. Pozostaje obawa faktycznej niemożności».

W ostatnich słowach tej depechy zarząd fabryki daje do zrozumienia, że uwzględnił prośbę robotników, lecz sam znajduje się w krytycznym położeniu nie mając kierowników fabryki, bez których ta prowadzona być nie może.

W każdym razie obawa zamknięcia fabryki na razie minęła i jest nadzieja, że zarząd z robotnikami porozumie się i przeszkody zostaną usunięte.

O ile wiemy z angażowanych dyrektorów przyjął ofertę Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego jedynie p. Ernest Parfürst.

Z fabryki Grohmana. Wczoraj zarząd fabryki Grohmana nadesłał z Berlina telegram zawiadamiający, że sprawa zajścia w fabryce i wydalenie dwóch tylko robotników nie jest należycie wyjaśnioną, wskutek czego zarząd postanowił, aby specyalna komisja, złożona z adwokatów przysięgłych Kazimierza Rosmana i Józefa Lachmanowicza, oraz delegata ze związku zawodowego «Jedność» zbadała całe zajście i w jaknajkrótszym czasie przesała do Berlina wszystkie dane, zebrane w tej sprawie.

Zabawa Ogrodowa P. M. S. Na jutro zapowiada się przepiękna pogoda, jakby samo niebo sprzyjało Polskiej Macierzy Szkolnej, której zadaniem niecić światło tam, gdzie od wieków ciemności jeno panują. Jak słońce ożywcemi promieniami przyczynia się do wzrostu i dojrzewania płodów, karmiących nasze ciało, tak samo wiedza, karmicielka ducha, przyczynia się do wzrostu i dojrzewania kultury narodowej, dzięki której wzrasta i wzmacnia się dobrobyt społeczeństwa.

Niema też szlachetniejszego celu nad popieranie instytucji krzewiących oświatę, a taką właśnie jest Macierz Szkolna.

To też ani na chwilę nie wątpimy, że jutro na Zabawie Ogrodowej P. M. S. tłumno i gwaro będzie w ogrodzie Mikołajewskim.

Przypominamy, że początek zabawy naznaczono na godz. 2 po poł., a bilet wejścia kosztuje tylko 25 kop. dla dorosłych, 10 kop. dla dzieci.

Program bardzo urozmaicony.

Sprawy polityczne. Delegowany do Łodzi na sesję wyjazdową IV departament kryminalny izby sądowej warszawskiej z udziałem przedstawicieli stanów przystąpił dziś do osądzenia 7-miu spraw politycznych w lokalu zjazdu sędziów pokoju okręgu łódzkiego.

Skład sądu stanowią: przewodniczący von Brawern, członkowie: Dolopczar, Bazilewski, Kuzniew; sędziowie gminni Zawadzki i Wejchert, wójt Kwiatkowski, jako przedstawiciele stanów.

Oskarża podprokurator izby sądowej Tunoszyński, broni oskarżonych z urzędu we wszystkich sprawach adw. przys. Piotr Kon.

Do chwili zamknięcia numeru osądzono następujące sprawy, wszystkie przy drzwiach zamkniętych:

I. Paul Cezar, oskarżony z artykułu 132 k. k. (przechowywanie nielegalnej literatury), skazany został na 8 miesięcy osadzenia w fortecy, z zaliczeniem 3 miesięcy, już odsiedzianych.

II. Szmula Deryża 15-letniego chłopca i Eliasza Brandwajna, oskarżonych z tegoż samego artykułu i za toż samo skazano: Brandwaja na rok osadzenia w fortecy, Deryżę na oddanie pod opiekę rodziców na poprawę.

III. Tomasz Bednarka, oskarżonego z art. 129 (propaganda rewolucyjna wśród wojsk i robotników) skazano na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem już odsiedzianych 7 miesięcy, licząc od 1 grudnia r. z.

Na wokandzie pozostały jeszcze następujące sprawy:

IV. Maryanny Koksza, oskarżonej z art. 132 (przechowywanie nielegalnej literatury).

V. Jana i Józefa braci Franela, oskarżonych z tegoż samego artykułu i o to samo.

VI. Hermana Gorochowa, 15-letniego ucznia

szkoły handlowej, oskarżonego o toż samo.

VII. Jakóba Fronczaka, oskarżonego z art. 129 i 132 (propaganda wśród wojsk i robotników oraz przechowywanie literatury nielegalnej).

Wyroki w tych sprawach zapadną po południu.

Z laboratorium miejskiego. Zarządzającym laboratorium miejskiem został mianowany na miejsce d-ra Serkowskiego—dr. Stanisław Bartoszewski.

O grunta dla żydów. «Der Freund» pisze: Koloniści żydzi w Krasnosielówce w pow. Aleksandrowskim zwrócili się z prośbą do gubernatora, by wypuścił im w dzierżawę działki gruntów skarbowych z trzech posiadanych tam przez skarb majątków.

Starania te kolonistów żydów umotywowano tem, że odczuwają oni gwałtowny brak ziemi.

Gubernialna komisja agrarna doszła jednak do wniosku, że staraniom kolonistów żydów zadość uczynić nie można.

Protest syonistów. „Der Freund“ pisze: Jak wyjaśniono prowokatorami protestu studentów przeciw posłowi syonistycznemu do parlamentu austriackiego Mallerowi byli żydzi studenci, którym niepodobało się, że Maller jest żydem z obozu narodowego. Koła studentów syonistów w całej Austrii zaprotestowały gorąco przeciw postępowaniu studentów, którzy osmielili się zbezcześcić swojego profesora za jego przekonania polityczne.

W. T. C. Przypominamy o jutrzejszej zabawie w Zgierskim lesie, urządzonej przez konsulat łódzki Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Zarząd konsulatu poczynił starania, aby zabawa ta była jaknajbardziej urozmaiconą. Zarząd uprasza też wszystkich, którzy otrzymali osobiste zaproszenia o łaskawe wprowadzenie swych krewnych i gości.

Stowarzyszenie stróży. W poniedziałek o g. 2 po południu odbędzie się zebranie w sali «Paradyż», ul. Piotrkowska № 175.

Zebranie majstrów piekarskich. W środę, d. 10 b. m., o godz. 4 po południu przy ul. Podleśnej № 1 w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków zgromadzenia majstrów piekarskich.

Ze strazy. W poniedziałek, dnia 8 lipca, o godz. 6 i pół wieczorem, odbędą się ćwiczenia II oddziału, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Z sądu. W czwartek sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał sprawę Aleksandra Przybyłowskiego, Franciszka i Mateusza braci Pluto oraz Józefy Kozubury, oskarżonych o fałszowanie pieniędzy i wydawanie ich.

Wyrok zapadł następujący: Aleksander Przybyłowski skazany na 6 lat ciężkich robót, Mateusz Pluto na 5 lat ciężkich robót i Józefę Kozuburę na 4 lata ciężkich robót. Franciszek Pluto został uwolniony.

Szczegóły tej sprawy podamy w jednym z następnych numerów.

Pożar. Dziś o godz. 9¹/₂ rano straż ogniowa ochotnicza i miejska zostały zawiadomione o wynikłym pożarze w farbiarni i suszarni Zigelberga przy ul. Konstantynowskiej pod № 122. Gęsty ślup dymu zdaleka świadczył, że ogień rozszerza się gwałtownie. Pożar objął prawie pół dachu na budynku parterowym, gdzie mieszczą się maszyny oraz maszyna parowa.

Przybyłe I i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej rozwinęły energiczną akcję ratunkową, by ognia nie dopuścić na dalszą część budynku i sąsiednie; w tym czasie nadjechała straż ogniowa miejska, IV i III oddział straży ochotniczej, które wielce dopomogły tem, że dostarczyły parę beczek wody, której brak dał się wielce odczuwać.

Po umiejscowieniu pożaru, w godzinę zupełnie go ugaszono.

Akcyą ratunkową kierowali komendant straży ogniowej ochotniczej p. Leopold Zoner i podpułkownik Koczanowicz, komendant straży ogniowej miejskiej.

Przyczyna pożaru niewiadoma, straty stosunkowo nie są znaczne, najwięcej ucierpiała maszyna parowa.

Do pożaru tego wyruszyła z II-go oddziału sikawka parowa, lecz nie była czynną.

W czasie przejazdu straży ulicą Konstantynowską u wozu rekwizytowego pękła oś, wóz osiadł na bruku; wypadku z ludźmi nie było. Podczas przewożenia wody (aż z fabryki Poznań-

skiego) pękła obręcz na kole od beczki.

O godzinie 11-iej przed południem oddziały stopniowo zaczęły opuszczać pogorzelnisko.

Przy dogaszaniu ognia pozostały tylko I-szy oddział straży ogniowej ochotniczej i straż ogniowa miejska.

Brojny ogień. Wczoraj, o godz. 11 przed południem, przy ulicy Ciemnej, w suszarni dzierżawionej przez Lubieńskiego, zapaliły się galgany. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Zmiana przewodników telefonicznych. Swego czasu zarząd telefonów łódzkich wystąpił do władz z projektem założenia przewodników podziemnych i przerobienia całej sieci linii. Obecnie dowiadujemy się, że kosztorys tych robót został zatwierdzony. Materiały potrzebne zostały zamówione u miejscowych firm, a za parę dni będą rozpoczęte roboty.

Skład funkcyjaryuszy telefonów będzie powiększony o siedem osób, mianowicie: 4 telefonistki, 1 mechanika i 2-ch rewizorów.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i kobieta, która została odwieziona do szpitala św. Aleksandra. Wszystkim doradnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Ataki nerwowe. Na ul. Zachodniej nr. 25 Juliusz Ginter, robotnik, lat 32, dostał ataku nerwowego, takiemu samemu wypadkowi uległa na ul. Widzewskiej nr. 36 Natalia Smoczyńska, robotnica, lat 15. W obydwóch wypadkach pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Kolba. Na ul. Zgierskiej nr. 38 Wolf Kuśmier, furman, lat 39, kolbą został pobity, odnosząc rany tłuczona głowy i pleców. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Napady i pobicia. W dniu wczorajszym zdarzyły się w naszym mieście liczne napady i pobicia, mianowicie: na ul. Mikołajowskiej nr. 9 został napadnięty i pobity Juda Jaffe, subiekt, lat 19, odniósłszy rany głowy, zadane kijem; na ul. Konstantynowskiej nr. 98 Hersz Wodnicki, robotnik, lat 22, odniósł rany głowy, zadane tępym narzędziem; w ogrodzie Kolejowym Jankiel Szwarzenberg, robotnik, lat 20, rany głowy i czoła, zadane kijem; na ul. Zgierskiej nr. 5 Berek Belfer, lat 40, sklepikarz, rany głowy i czoła, zadane kijem; na rogu ulic Skwerowej i Dzielnej Dawid Porzącki, kelner, lat 17; Natan Feldblum, kamusznik, lat 18, pobici tępym narzędziem, odniósł liczne rany na całym ciele i na ulicy Piotrkowskiej nr. 91 Alfons Hubek, cukiernik, lat 28, pobity tępym narzędziem, odniósł rany głowy. Wszystkim poszwankowanym rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Powieszenie się Dziś, o godz. 7 rano, na ulicy Zawadzkiej nr. 17 w sklepie, mieszczącym się od frontu, powiesił się Luder Piek, właściciel sklepu, lat 23. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Z Brzezina. Strejk tandeciarzy w Brzezinach ukończył się po upływie siedmiu tygodni. Czeladnicy krawieccy powrócili do pracy w dawnych warunkach. Nie uzyskali ani podwyższenia płacy, ani zmniejszenia dnia roboczego. Z aresztowanych 16 czeladników uwolniono już 9, a pozostałych 7 zesłano administracyjnie. Obecnie przebywa w Brzezinach około 4,000 czeladników krawieckich.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria trupa p. Stanisława Orlika odegra zabawną krotoczwilę „Maż poluje“ Feydeau.

Trupa operetkowa B. Mareckiego jutro po południu daje w teatrze Wielkim «Pajaców» Leoncavalla i „Jadwigę“, wopewil Z. Przybyłskiego. Wieczorem w tymże teatrze ostatnie przedstawienie, które wypełni „Hrabina“, czyli „Milionowa narzeczona“.

Pożegnalny koncert Karola Namysłowskiego. Jutro w ogrodzie «Manteuffla» ostatni koncert ulubionej orkiestry włociańskiej. Niech więc amatorzy swojskiej muzyki podążą, licznie, by spędzić wesoło wieczór przy dźwiękach muzyki i melodyjnych piosnkach, które wykonywa z humorem dzielna drużyna włociańska.

Z ostatniej chwili.

Wobec tego, że dwie karetki Pogotowia uległy uszkodzeniu a z powodu bezrobocia stelmachów nie mogą być naprawione, Zarząd Pogotowia wysłał pozostałą względnie całą karetkę jedynie do wypadków ważnych.

Z WARSZAWY.

* Zamknięcie składu broni.

Onegdaj o godz. 4-ej po południu policja zamknęła i opieczętowała skład broni p. Roberta Zieglera przy ul. Trębackiej.

* Kara prasowa.

Postanowieniem general-gubernatora warszawskiego, datowanym d. 22 czerwca r. b., „Kurier Warszawski“ skazano na karę pieniężną w sumie rb. 100.

* Echo wybuchu.

Po wybuchach onegdajszych w domu № 9 przy ulicy Hr. Berga dokonana wczoraj rewizja szczegółowa na strychu dała następujące wyniki, jak donosi „Kur. Warsz.“:

Znaleziono mnóstwo materiałów i narzędzi, używanych do fabrykacji bomb, pomiędzy innymi zaś 4 izolatory do wnętrza bomb, 4 zapalów, lonty Beackforda, formę do bomb, 40 rurek metalowych małych do materij wybuchowych, 17 takich samych rurek większych, średnicy od cała i wyżej, mauser, 5 cylindrów do bomb, 10 kluczyków do brauningów, 6 brauningów z 6 magazynami, 6 magazynów oddzielnie i t. d.

Wybuch mógł nastąpić sam przez się, wskutek upałów i wyschnięcia materij wybuchowej, w której znajdował się melinit, co wskazuje osad, znalezione po wybuchu.

Aresztowano: stróża domu Antoniego Szymczaka, lokatora suteryny Józefa Jerolimskiego, ucznia szkoły technicznej i dwóch lokajów, pełniących służbę w tym domu.

* Złagodzenie wyroku.

Z decyzji warszawskiego general-gubernatora zmieniono karę śmierci na 20 lat ciężkich robót skazanemu przez sąd wojenny warszawski na powieszenie Eugeniuszowi Nowickiemu w sprawie o zamach na patrol w Granicy.

Również postanowieniem Głównego Naczelnika kraju złagodzone karę śmierci na 15 lat ciężkich robót w sprawie o napad na kasę hutę szklanej w Targówku, skazanemu przez tenże sąd wojenny Romanowi Bielskiemu.

Z LITWY I RUSI.

Postanowienie obowiązujące. Gubernator wileński ogłosił następujące „postanowienie obowiązujące“:

1) „Zabrania się osobom postronnym wchodzenia do zecerni i innych ubikacji w drukarniach, litografiach, giserniach i wszystkich tego rodzaju zakładach, z wyjątkiem pokojów, przeznaczonych do przyjmowania obywateli.“

2) Właściciele oraz zarządzający drukarniami obowiązani są nie wpuszczać osób postronnych do tych zakładów, stosownie do rozporządzenia, zamieszczonego w punkcie 1-ym, jeżeli zaś kto wedrze się przemocą, powinni natychmiast zawiadomić o tem policję.

3) Wiśni przekroczenia niniejszego postanowienia obowiązującego ulegną karze w drodze administracyjnej: 3-miesięcznego więzienia lub grzywnie do wysokości 500 rubli.

4) Postanowienie obowiązujące wchodzi w wykonanie z chwilą jego ogłoszenia.“

Wielki pożar w Uładówce. W osadzie fabrycznej Uładówce, na Podolu, w pow. winnickim, wybuchł pożar dnia 30 czerwca. O godz. 10 zrana ogień ukazał się na poddaszu miyna parowego, pod olbrzymimi rezerwuarami, dostarczającymi wody dla całej osady.

Podpalacz—bo przypuszczają tu podpalenie—trafił wybrał miejsce, w którym podłożył ogień, bo z początku utrudniał on dostęp do wody, a potem zniszczył same zbiorniki, pozbawiając obecnych robotników środków do stłumienia pożaru w początku. Ogień z szaloną szybkością objął cały gmach, następnie przetrzącił się na wznoszącą się obok gorzelnię. W chwili tej na aparatach znajdowało się przeszło pół miliona stopni spirytusu. Obecność tak palnego materiału sprawiła, że w oka mgnienia cały gmach zapłonął jak jasna świeca.

Ztamtąd ogień przetrzącił się na stołą opodal rektyfikację. Z kolei niebezpieczeństwo groziło magazynom gorzelniarskim, mieszczącym 2,500 tysięcy stopni spirytusu. Przedostanie się ognia do magazynu wywołałoby olbrzymią eksplozję,

więc też ratujący dołożyli wszelkich usiłowań, aby zapobiedz temu.

Pompy z palących się zakładów i straż ognio-wa pracowały bez ustanku pod kierownictwem dyrektora gorzelni, p. Ciszewskiego. Wodę dowożono beczkami z pobliskich stawów, lecz jej nie starczyło dla wszystkich sikawek.

Nadomiar nieszczęścia, wiościanie ratujący, dorwawszy się do spirytusu, zapomnieli o pożarze. Wiadra do wody w oka mgnieniu napelnione alkoholem powędrowały do domu. Niecierpliwi na miejscu gasili pragnienie okowitą, która uderzyła im do głowy, poszła w nogi, czyniąc ich nietylko nieużytecznymi, lecz i szkodliwymi. Mniej ostrożni lub więcej łapczywi, zamiast wódki, ponapijali się różnych chemikaliów. Stan trzech wiościan, którzy wypili kwasu siarczanego, jest beznadziejny. W końcu udało się ogień umiejscowić, ale palące się budynki spaliły się doszczętnie.

Straty, przenoszące 300,000 rb., tylko w części będą pokryte przez trzy Towarzystwa asekuracyjne (około 200,000 rb.), a będą one tem znaczniejsze, że zakłady będą przez kilka miesięcy bezczynne. Gorzelnia miała zakontraktowaną ilość spirytusu, którego nie będzie mogła obecnie dostarczyć.

Wiadomości zamiejscowe.

Pożar w Jamestownie. W północno-amerykańskim stanie Wirginia, w mieście Jamestown, odbywa się wystawa z powodu trzechsetnej rocznicy skolonizowania tego stanu. Na wystawie tej, jak doniosły depeze, wybuchł ogromny pożar skutkiem tego, że sąsiadujący z nią hotel zaczął płonąć. Na wystawie pożar dosyć szybko ugaszono, natomiast położone obok hotele paliły się po kolei, jak pochodnie. Spłonęło ich 12, przyczem dwaj goście znaleźli śmierć w płomieniach. Inne osoby, przebywające w owej chwili w hotelach, zdołały się z trudem wyratować, tracąc wszystkie rzeczy. Zgorzały także prywatne domy, skutkiem czego 12,500 ludzi jest bez dachu.

Szpiegostwo. Na wzgórzu Mandrille, koło Asiago we Włoszech, zaareztowany został pod zarzutem szpiegostwa kapitan austro-węgierski, który, według dzienników włoskich, ma się nazywać Pauch, albo Pasch. Po śledztwie wstępnie odstawiono go do Werony. Dzienniki weneckie twierdzą, że oficer uwięziony, prócz szpiegów włoskich, miał ważne austriackie dokumenty wojskowe, z czego wnoszą, że badał włoską linię obronną, nie zaś austriacką. Sprawa ta, pisze „Zeit“, jest nieco zagadkową. Austriackie ministerjum wojny oświadczyło, że bliższych szczegółów o tem uwięzieniu nie posiada, a nie odpowiada również na uwagę, że w urzędowym spisie wojskowym niema kapitana Paucha, ani Pascha. Jeszcze bardziej zagadkowa jest okoliczność, że nagle w sprawie tej zamilkły wszystkie dzienniki włoskie, nawet wrogie Austrii. Z Rzymu donoszą ze źródeł prywatnych, że oficer ów został wypuszczony na wolność, jako niewinny, przyczem „Popolo Romano“ występuje przeciw włoskiej straży skarbowej, która, pełniąc służbę nad granicą, wietrzy wszędzie szpiegostwo. To nagłe wypuszczenie na wolność uwięzionego kapitana i oburzenie dziennika „Popolo Romano“, uważane jest za sztuczne zatuszowanie sprawy.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 5 lipca. Ministerjum skarbu ustaliło ilość cukru, jaki może być wypuszczony na rynek wewnętrzny w okresie lat 1907 i 1908, określając tę ilość na 53,000,000 pudów. Ilość zapasu nietykalnego w tymże okresie czasu oznaczono na 8,000,000 pudów. Cena krańcowa cukru w okręgu kijowskim po 14 stycznia 1908 r. nie powinna przerosnąć 4 rub. 30 kop. za pud.

Petersburg, 5-go lipca. Ministerjum oświaty stwierdza pomyślny rozwój komitetów rodzicielskich przy gimnazyjach.

Petersburg, 5 lipca. Skutkiem nagromadzenia w ciągu jednego roku 30,000 przesiedleńców w okręgu nadmorskim, zarząd do spraw rolnictwa wyznaczył odpowiednie środki.

Petersburg, 5 lipca. Wszystkie pociągi kolei mikołajewskiej spóźniają się znacznie z powodu uszkodzenia tam, telegrafów i telefonów na 37 i 38 wiorście.

Moskwa, 5 lipca. W nocy napadnięto na stację Chimki kolei mikołajewskiej i zrabowano 40 rub. Jednego z napadających ujęto.

Haga, 4 lipca. Prezes konferencji pokojowej, Nelidow, przyjął na posłuchaniu Annę Eckstein z Bostonu, oraz prezesa amerykańskiego stowarzyszenia pokojowego, Paina, którzy wręczyli mu petycję, dotyczącą sądów rozjemczych, zaopatrzoną w 2,300,000 podpisów amerykańsk, angielskich, niemieckich i przedstawicieli innych narodowości.

Haga, 5 lipca. Na posiedzeniu pierwszej podkomisji trzeciej komisji przedstawiciel Anglii, Atley, oświadczył w sprawie min podwodnych, że Anglia głosować będzie za używaniem w czasie wojny min pływających, zaopatrzonej w przyrządy, które po pewnym czasie uczynią minę nieszkodliwą. Przedstawiciel Rosji, Czarkow, oświadczył, że Rosya umieściła sprawę min na programach konferencji w celu obrony interesów pokojowej żegluzi morskiej, to też uważa za konieczne szczegółowe rozważenie tej sprawy.

Kalkuta, 5 lipca. Korespondent agencji Reutersa donosi, że w okręgach Bengalu, objętych wrzeniem, krajowcy wcale nie obchodzili dnia urodzin króla Edwarda. Organizacja, znana pod nazwą „Ochotników narodowych“, agituje wszędzie za powstaniem i bojkotem towarów angielskich. Policja i wojsko nie są w możności ochronić mieszkańców wiernych rządowi. Coraz częściej powtarzają się napadki na europejczyków w pociągach kolejowych. Na jednej tylko kolei Assam—Bengalja zdarzyło się ostatnimi czasy 15 takich napadki.

Heidelberg, 5 lipca. Zmarł tu, przeżywszy 83 lata, znakomity historyk filozofii, profesor uniwersytetu heidelberskiego, Kuno Fischer.

DZIENNE.

Bachmut, 6 lipca. Na drodze pomiędzy Bachmutem a wsią Kreszezeńskie czterech nieznanych ludzi napadło na konwój przeprowadzający dziewiciu więźniów politycznych. Jeden ze strażników ranny, drugi zabity. Napastnicy i polityczni zbiegli. Pogoń aresztowała ośmiu ludzi, z nich 6 politycznych. Dwóch napastników i trzech politycznych zbiegło, a trzeciego z napastników zabito w strzelaninie.

Elizawetpol, 6 lipca. Na wyborach prezesa i czterech członków zarządu ziemskiego przeszedł dawny skład, oprócz jednego członka, na miejsce którego wybrano kandydata prawicy.

Balta, 6 lipca. Członkami ziemstwa ananjewskiego wybrano w przeważającej liczbie październikowców i kandydatów prawicy.

Odesa, 6 lipca. W osadzie Romanowce w mieszkaniu praczki Pawłowej nastąpił wybuch bomby, który przyczynił znaczne szkody. Wybuch oparzył silnie i zranił dwóch robotników, zajętych nabijaniem bomb. Znaleziono przy nich dwa rewolwery i kindżał. W mieszkaniu Pawłowej znaleziono puste bomby i rurki szklane z kwasem. Ranni zeznali, że oddawna już zajmują się przygotowaniem bomb. Aresztowano Pawłową i trzech jej synów.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	ząd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71 72	—	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	92.35	91.25	—
5% „ „ z 1906 r.	87.35	85.35	87.00
4 1/2% listy ziemskie	88.60	87.50	88.10
4% listy ziemskie	80.00	80.80	—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.15	87.15	87.70
4 1/2% „ „ „ Łodzi	88.15	82.15	82.80
5% „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	345	335	—
„ „ „ II-ej emisji	245	245	—
„ „ „ szlachecka	213	209	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułtowski	—	—	—
Czeki na Berlin	46 77 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 70,50.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
5/VII 1 pp.	747.9	+25.1	43	Pc Z 3	Z dnia 5/VII Temperatura max. +25.7° C.
5/VII 9 w.	745.9	+20.6	58	Pd W 1	Temperatura min. +9.8° C.
6/VII 7 r.	745.1	+17.0	64	Pd W 5	Opadu 0.0

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podnie-
bieniem lub bez.
Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacja 30 kop. 97-102

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20,
d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, p) 6.35, g) 8.20.
Przyjadą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.35, j) 9.40, k) 10.16,
l) 4.05, m) 5.25, n) 8.35, s) 10.00, o) 11.00.
UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.
Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośred-
niej komunikacji Warszawa-Lódź.
W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m),
j), n), kursują wagony pocztowe.

We Wtorek 9 lipca r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy NOWYM
RYNKU Nr. 6, odbędzie się

ZGROMADZENIE WALNE

Stowarzyszenia Pracowników Notaryatu m. Łodzi

w terminie powtórny. Uchwały tego zgromadzenia będą ważne bez względu
na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym po wyborze przewodniczącego,
pozostają 2 punkty: nierozpatrzone w terminie pierwotnym t. j.
Punkt III. Opracowanie projektu do regulaminu.
Punkt IV. Wnioski.

O czym zawiadania

Zarząd.

1074-2 2

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzą-
tanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego
wykonujemy po nader umiarkowanej cenie. 306-r-31

NAJLEPSZY

KRAJOWY

WĘGIEL

DLA OPALU DOMOWEGO (kostkę I i kostkę II)

polecają A. O. Teschich i S-ka

946-d-16

Widzewska 62.

OKAZY!

Restauracja

znana w Warsza-
wie, dawno egzy-
stująca, daje więk-
szy procent jak dom za sto ty-
sięcy rb., przy umiejętnym prowadzeniu,
prócz utrzymania, drobnych wydatków,
można odłożyć parę tysięcy rubli rocz-
nie — sprzedan za rzeczywistą wartość.
Nowogrodzka 29-34, Toruński. 1081 1

Do sprzedania.

na dobrych warunkach majątki ziem-
skie 3, 5, 8, 10, 15, 18, 25 włókowe
w piotrkowskiej, kaliskiej, warszawskiej
i płockiej gubernii. Lub też zamienię na
domy niektóre majątki

Jest do odstąpienia kilka dzierżaw.
Z powodu wyjazdu do odstąpienia nie-
wielki zakład drukarsko-litogra-
ficzny z klientelą wyrobioną, egzystu-
jący 12 lat. Reflektanci proszeni o ofertę
w Administracji „Rozwoju” — „Phi-
neas”. 1009-3-3

Borbank

nowej konstrukcji, średnich wymiarów —
kupię. Oferty dla S. S. Warszawa, Biuro
ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8 1079-3-1

BUDYNEK

z bali sosnowych, smolnych 4-ro calo-
wych, budowany w węgry 2 lata temu
z drzewa doborowego, belki grube, przy-
cięcie dębowe, długości 35, szerokości 13
i wysokości 4 1/2 loka — okazynie tanio
do sprzedania Wiadomość: ul. Główna 40
miesz. 6, stróż wskaże. 1087-3-1

WAGNER Kaucyonowane biuro Ko-
misowe i Rekomendacyjne,
Warszawa, Rysia 5, telefon 18999,
poleca osoby pracujące w nauce, handlu,
przemysle, rolnictwie. Nauczycieli, nau-
czycielki, kasyerów, buchalterów, kores-
pondentów, dyrektorów, administratorów,
agronomów, leśników, gorzelanych, tech-
ników, magazynierów, inkasentów, woja-
żerów, prowizorów aptekarskich, ogrodn-
ików, chmielarzy, oficyalistów do cukro-
wni, ekspedyentów, ekspedyentki, biu-
rzystki, bony różnych narodowości, och-
mistrzyni, ochraniarki, felczerki i t. p.
Na żądanie kaucye, poważne referencye.
1688r51

WIELKI

magazyn ubiorów męskich

R. EICHBAUM

i G. SCHULZ

113. Piotrkowska 113.

Poleca na sezon letni
WIELKI WYBÓR:

Marynarek alpagowych

od 5 rubli.

Ubrań marynarkowych

od 18 rubli.

Paltotów letnich

od 17 rubli.

Spodni z dobr. kamgaru

od 4 rb. 75 kop.

Kamizelek sztucz.

od 4 rb. 50 kop.

Ubrań uczniowskich

od 6 rubli.

etc. etc. etc.

Obstalunki wykonywują się podług

najnowszych fasonów.

ROBOTA

NAJSTARANNIEJ

WYKONANA.

Zupełna gwarancya za doskonały krój.

1058-8-3

Arnheimowska

kasa ogniotrwała

do sprzedania. Ul. św. Bene-
dykta miesz. 15. 1080-3-1

SKŁAD

materiałów aptecznych

w mieście Łasku z powodu śmierci wła-
ściciela do sprzedania zaraz. Wiado-
mość w Warszawie, Aleja Jerozolimska
nr. 68, stróż wskaże. 1078-2-1

Wszystkim przyjezdnym

poleca się

Król. Nassmarkt Apteka

pod „ZŁOTYM JELENIEM”

Wrocław, Rynek 44. Telefon

Egzystująca od roku 1495.

Przystanek tramwajów, dążących do

Królewskich kliniek.

Skład wszelkich krajowych i zagra-

nicznych medykamentów.

Wysyłka po za miasto.

Można porozumiewać się po polsku

i po rosyjsku. 982-d

Jeszcze kilkanaście gnień,

sardaków, czapczek za-

kopiańskich, oraz czapek i ka-

peluszy letnich, dziecięcych, po-

zostało po zwinięciu sklepu. Wy-

przedaje po niebywałej cenie

E. Aifer, Piotrkowska 64 2-6 podwó-

rze parter.

Drobne ogłoszenia.

AAA) Nauczycielki, wychowawczynie,
freblówki, bony, gospodynie,
kasyerki, poleca biuro Rościszewskiej,
przejazd 14 (parter). 1561-10. 6

AAA. Pracownia sukien, spódnic i
bluzek. Wykonanie staran-
ne i punktualne. Mikołajewska nr. 35,
m. 11, prawa oficyna, II piętro. 357442

A! Darmo zegarek! Bo znajdzie kupu-
jący w gilzach Dzikowickiego.
1621-5-5

Bilard tanio sprzedam, ulca Ogrodowa
nr. 20. 1691 3-1

Dzwonki elektryczne, telefony zakłada,
reperuje, przyjmuje w konserwacye.
Materiały po cenach fabrycznych. Stani-
sław Rutkowski, Piotrkowska 46. 1663-4c1

Kawiarnia z trzema bilardami do sprze-
dania lub wydzierżawienia. Ul. Wi-
dzewska nr. 129. 1604-3s2

Kupuję używane pianina. Łaskawe ofer-
ty pod „Używane pianina” składać
w Adm. „Rozwoju”. 706-10s0

Ławki szkolne, tablice, rower damski
i męski i stół kuchenny do sprzedania.
Widzewska 126, szkoła. 1688-3-1

Maszyny 2 Singerów bębnowa i pier-
śeniowa i maszyna za 16 rubli.
Dzielnia 28-2. 1684-3-1

Młody człowiek, 20 lat, katolik, ze
średnim wykształceniem, poszukuje
praktyki rolnej; może być też inne za-
jęcie na wsi. Oferty dla „B. S.” przyjmu-
je Adm. „Rozwoju”. 1681-2-1

Maszynę do szycia sprzedam zaraz
bardzo tanio. Krótka 11-20. 1676-2 2

Nie drogo robię suknie, bluzki. Przejazd
48 m. 11. II-gie piętro. 1611-r-139

Osoba z dobrą świadectwami, znająca
się na kuchni, może przyjąć samodziel-
nie gospodarstwo, lub do jednej osoby.
Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1636-3-3

Prywatne obiady. Ul. Piotrkowska 190
miesz. 8. 1632-3-3

Potrzebny wprawny nakładca lub na-
kładaczka do drukarni „Rozwoju”,
Przejazd 8. 000

Piac do sprzedania na starym cmenta-
rze katolickim, 8 lokci kwadratowych
blisko wejścia. Wiadomość Juliusza 1
miesz. 11. 1648-4-4

Potrzebna prasowaczka do prasowania
bluzek. Wiadomość w pralni, Ogodo-
wa 20. 1656-3-3

Potrzebny zaraz pokój przy rodzinie.
Oferty w adm. Rozwoju pod lit. Z.
W. 1666-3-2

Poszukuję posady, znam języki polski,
rosyjski, niemiecki i angielski, posia-
dam poważne rekomendacye. Oferty
upraszam składać w Admin. „Rozwoju”
pod lit. T. K. 1665-3-2

Pokój z utrzymaniem zaraz do wynaj-
ęcia. Widzewska 86-2, parter.
1653p4sp3

Potrzebne prasowaczki. Piotrkowska 98.
1682-3-1

Potrzebna zaraz zdolna podręczna. Ul.
Wólczajska 75 m. 3, przy Andrzeja.
1689-2-1

Potrzebna zdolna panna do szycia. Ul.
Zielona nr. 41 m. 2. 1686-2-1

Potrzebny uczeń do ślusarst. Widzew-
ska 128. 1680-3-1

Potrzebny chłopiec do posług, Zawadz-
ka 3, zakład tapicerski. 1683-1

Potrzebna podręczna lub uczennica do ka-
mizelek. Kwiatkowski, Główna 33.
1692-3-1

Paniaka poszukuje mieszkania przy
rodzinie bezdzietnej, wdowie albo pa-
nience, zaraz, w okolicy ul. Średnia, Dłu-
ga, Konstantynowska, Zachodnia, Za-
wadzka. Wiadomość Długa 20, 33.
1680-3-1

Potrzebna panna z kaucją do sklepu
monopolowego. Konstantynowska 22.
1694-3-1

Potrzebne są zdolne panny do bluzek.
Piotrkowska nr 23 m. 8. 1664-2-2

Różne rzeczy z powodu wyjazdu do
sprzedania. Piotrkowska 93. 1693-3-1

Rzadka okazja! Bez konkurencji, sklep
spożywczy w dobrym punkcie do sprze-
dania zaraz. Zachodnia 63. 1670-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z pi-
wem w dobrym punkcie do sprze-
dania, przy ulicy Piotrkowskiej. Wiado-
mość w Administracji „Rozwoju”
1661-3-3

Sklep lub urządzenie sklepowe zaraz
do sprzedania. Suwalska 12. 1638 6 5

Sprzedam zaraz urządzenie sklepu ga-
lanteryjnego, Mikołajewska 46, stróż
wskaże. 1679-3-1

Udziałem korepetycji. Widzewska 86
m. 2, parter. 1654-3w2

Udziałem lekcji gry na skrzypcach, for-
teplanie i mandolinie. Ceny umiarko-
wane. Bol. Lewandowski, ulica Andrzeja
№ 7 m. 18. 1614-10 3

Udziałem lekcji francuskiego języka.
Passaż Szulca nr. 4, mieszkania 20,
od 1-jej do 4-jej po poł. Tamże jest po-
mieszczenie dla przyzwolonej panienci,
przy nauczycielce. 1502-6.6

Zaginął paszport, wydany z gm. Wierz-
chy, powiatu sieradzkiego, na imię
Ewy Pawelec. 1687-3-1

Zgubiono kartkę od paszportu na imię
Michała Perlińskiego, wydaną z fabry-
ki S. Rozenblata. 1685-1

Zaraz pokój do wynajęcia, umeblowany
z całodziennym utrzymaniem, dla jed-
nego lub dwóch panów. Dzielnia nr. 40
m. 1. 1655-10 3

Zaginął weksel na sumę rub. 150, wy-
stawiony na kaucję Franciszkowi Lo-
rancowi, przez Józefa Karlikowskiego.
1659-3-3

Zaginął paszport na imię Antoniego
Salomonowicza, wydany z gminy Brze-
źnice. 1658-3-3

Zaginęła książeczka czeladnicza, wyda-
na na imię Jana Bachmana, 21 lipca
1879 r. 1674-2-2

Zaginął bilet wojskowy i paszport, wy-
dany z magistratu m. Łodzi na imię
Konstantego Solarezyka. 1670-3-2

Zaginął paszport na imię Andrzeja
Wetmana, wydany z gminy Witunia,
pow. łęczyckiego. 1671-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na
imię Wacława Stratyńskiego, wydana
z magistratu miasta Łodzi. 1669-3-2

Z powodu zmiany interesu sprzedam
resztę mebli nie drogo. Szafy, biurka,
otomany, stoły, kredens i t. p. Widzew-
ska nr. 78. 1675-3-2

Helenów.

1088-1

W niedzielę 7 lipca

KONCERTY

PORANNY PO POŁUDNIOWY
o godz. 6 r. Wejście 15 i 5 k. Po poł. o godz. 4-ej. Wejście 25 i 10 kop.

Wieczorem wspaniała iluminacja ogrodu.
Ognie bengalskie.



Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pospiesznych pończosznich maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyła bezpłatnie I-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20-37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozietkij pierułek, dom T-wa Bochruszina, m. 239-37, Warszawa, Marszałkowska 129-37, Saratów, ulica Niłowska Nr. 2-37. 382-0-42

Dwa mieszkania

W Śródmieściu; jedno o 9-iu drugie o 8-iu pokojach, z wszelkimi wygodami, zaraz do odstąpienia. Pierwsze może być rozdzielone na dwa: o 6-iu i 3-eh pokojach; oświetlenie gazowe i elektryczne.

Wiadomość **Mikołajewska 89, m. 8.** 1089-3-1

700 sążni

Kamienia brukowego potrzeba z dostawą do Sieradza i Kociołek, st. dr. żel. Warsz.-Kalis. Ostateczne oferty z cenami, proszę składać pod literami „W. D. K.” do Biura Ogłoszeń Ungra w Warszawie, Wierzbowa 8. 1071-3-1



Niezawodny środek domowy
od reumatyzmu i łamania
KOTWICZNY
Pain-Ekspeler

1086-10-1 Chem. farmac. fabr.
F. Ad. RICHTER i C-o
w Rudolstadtzie.
Filia w Rosji St. Petersburg, ul. Mikołajewska 16.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
● Broszury wydaje się na żądanie bezpłatnie. ●
Reprezentanci na Łódź i okolice

Piotr Królikowski i M. Bartoszewski
Apteka — Łódź, Piotrkowska 95.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 l. wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r83

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r94

Ostediłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł. w niedziele od 8-9 i od 1-9 rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia № 5. 149r93

Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

Codziennie **KONCERT**

orkiestry na instrumentach rżniętych pod dyrekcją
K. MARGENROTHA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803-d-14

A. BAUM.

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-218

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.
Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r311

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8 1/2 - 1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-76

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r380
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. med. Goldfarb

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 786r2018

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-6 do 7-9 wieczorem.
Piotrkowska 132. 1931r222

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-6 do 7-9 po poł. 1467-r89

Dr. Eugenia Koror-Gorszuni

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-175

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrót nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-9 pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-180

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i gardła
Przyjm. od g. 9 1/2 - 11 r. i od 4-7 wiecz. w niedz. od 9-12. Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r168

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Margulies
Piotrkowska 115.
Przyjmuje od 10-1 i od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6 1/2 w. Poradn. 60 kop. 486-r-32

Dr. A. Groszlik

ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8 1/2 - 11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-133

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r103
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-9.

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25.
Choroby wewnętrzne, spec. nerwowe (leczenie elektrycznością).
Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 1050-6-2

Dr. T. Mogilnicki

Lekarz szpitala Anny Maryi
Choroby dzieci
Zawadzka 4. 1068-10-2
Od 9-10 r., 4-5 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1439
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2 - 6 1/2 pp.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po poł. 507d411

Dr. HENRYK TRENKNER

wyjechał. 1073-3-2

DENTYSTKA

Z. Sławińska

wyjechała. 1069-3-1

KUPUJCIE!
najlepszy krajowy lepki PAPIER na MUCHY

!!! Kajs tu wloz !!!
Dostać można wszędzie. 1016-5-3

Letnie mieszkania, tanio!

Jeszcze pozostało do wynajęcia kilka letnich mieszkań w miejscowości zdrowotnej, lesistej z wszelkimi wygodami. Mieszkania są po 1, 2, 3, 4 i 5 pokojów z kuchniami, pensjonat, kąpiel. Wiadomość Skład apteczny p. Swiderskiego, ul. Średnia 26. 1085-3-1

ALBUMINOZA HENNEBERGA

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, niezawierający żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci, nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy. Albuminoza wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska). Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny, Albuminoza nadaje się również dla osób wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę, niedokrwistość, gruźlicę i wycieńczenie z jakiegokolwiek powodów. Będąc pożywieniem nader smacznym Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów. Polecona przez warszawską Radę Lekarską Nr. 7376. Cena kóp 40. Ządać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych.

Generalny reprezentant na Królestwo i cesarstwo St. Siudak, Warszawa, Hoża № 60. Telefonu № 99.12.

Języki

Języków nowożytnych

wyuczyć się można najprędzej i gruntownie, posilkując się

Metoda Berlitz.

Metoda ta jest naśladowaniem procesu, jaki odbywa matka przy nauce dziecka mowy ojczystej. Uczeń w czasie nauki od pierwszej do ostatniej minuty, mówi tylko językiem, który ma sobie przyswoić, następnie oszczędza sobie kosztu na

Nauczyciela danej narodowości

i kosztownej nauki w obcych krajach. Tym sposobem w obecnej chwili corocznie wyucza się metoda Berlitz około 250000 uczniów (panów i pań) nowożytnych języków. Dwanaście pierwszych nagród Setki najznakomitszych zaświadczeń i t. d.

Między innymi od Jego Cesar-
skiej i Królewskiej Wysokości
Następcy Cesarstwa Niemieckiego
i Króla Pruskiego, otrzymaliśmy
odpowiednie pismo, potwierdzają-
jące, że Jego Wysokość z zasto-
sowania metody, był zupełnie
zadowolony, podpisano Pristelwic,
Wojskowy Towarzysz Jego Wy-
sokości Następcy Cesarstwa Nie-
mieckiego i Króla Pruskiego.

Wyciąg z listu profesora Je-
rzego Elbersa:

„Dziękuję za list. Wierzę,
że pańska metoda prowadzona
jest bardzo racjonalnie i naucza

szybko i jest najkrótszą drogą
do wyuczenia danego języka.

Nauczyciel idący tą drogą w
ciągu roku osiąga znakomite re-
zultaty“.

Na żądanie pańskie odpowia-
dam, że z chęcią się zgadzam,
aby mój sąd o metodzie Berlitz
był wskazówką dla tych, którzy
chcą się uczyć obcych języków.
Ja sam wielu moich słuchaczy
skłoniłem do posilkowania się tą
metodą.

Drezno, marzec 1900 r. Karol
książę Solms Lich.

Francuskie, Angielskie, Niemieckie, Rosyjskie, Polskie,
Holenderskie itd. gramatyki i literatury, koresponden-
cye i metody konwersacyjne.

Godziny przyjęć: 8—10 rano, 3—5 po poł. i 8—10 wiecz.

Dr. fil. G. KUMMER,

Widzewska 106a m. 5. 962-26-3

Języki

PLENIPOTENCA,

dana przez małżonków Owarskich
Konstantemu Pasikowskiemu jest
nieważna. Dnia 3/VII 1907 r. 10653.3

Confetti,
lampiony, chorągiewki, gustowne
dekoracje na zabawy ogro-
dowe najtaniej B. GRABOWSKI
i S-ka, ul. Dzielna № 31. 927

7-klasowe Polskie Gimnazjum Żeńskie z klasami przygotowawczymi

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Średniej 23. 1034-10-2

Program szkolny zreformowany według współczes-
nych wymagań pedagogiki i higieny.

Wykłady nadal prowadzić będą prócz doświadczonej, sumien-
nych wychowawczyń, zaproszeni do współpracownictwa znani peda-
gogzy miejscowej Polskiej szkoły Handlowej, pp: Fuchs, Słowiński,
Rachlewicz i Leman. Chóry szkolne pozostają pod kierownictwem
znanego dyr. chórow mieszanych, p. T. Joteyki. Od przyszłego roku
szkolnego otwartą będzie klasa 6-ta.

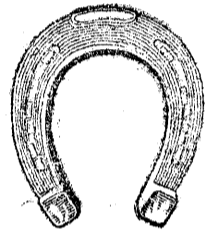
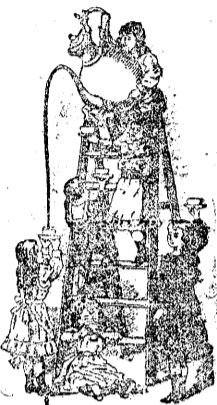
W klasach wyższych oprócz obowiązujących przedmiotów szkol-
nych, wprowadza się język Angielski. W klasach niższych —
gimnastyka i śpiew.

Zapisy nowo wstępujących kandydatek do 6-ciu klas oraz
3-ich oddziałów kl. wstępnej, odbywać się będą podczas ferii
letnich w kancelarii gimnazjum od d. 2-go lipca w godzinach od
1-iej do 3-iej po poł. (Wtorki, Czwartki i Soboty).

Blizsze informacje udzielane będą na miejscu w Zakładzie.

Koń

przydatny do powozu, jak również do
ciężaru, jest zaraz do sprzedania.
Wiadomość Piotrkowska 213. 107532



Marki ochronne. 662-10-9

Dla gospodyń!



Wielkie
medale
złote.

Strzeżcie się podrabian!

Specjalny nasz gatunek „Cykorya z obrazka-
mi” opakowana jest w niebieski glansowany papier
i zaopatrzona w obrazek oraz banderole, na której
widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza „Cykorya z podkową”, opakowana
jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się
widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.

Włocławska Fabryka Cykoryi

R. Bohne & C-o.

№ 5477.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pier-
wsza licytacja nieruchomości pod № 275 w m. Łodzi, przy ulicy Piotrk-
owskiej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rubli
228,200, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wy-
znacza drugi i ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej
nieruchomości na dzień 17/30 lipca 1907 roku o godz. 11 z rana w kan-
celaryi hipotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej,
przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza
vadium w ilości rb. 45,640.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki
w ilości rb. 169,257 kop. 15½, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów
i kar w ilości rb. 25,916 kop. 10 i z obowiązkiem spełnienia warunków
licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, dotyczące się nieruchomości wystawionej na sprze-
dż, dołączone są do akt hipotecznych teje nieruchomości i takowe mo-
gą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym, jak również i w Dyrekcji
Towarzystwa.

Łódź, dnia (12) 25 czerwca 1907 r.

1029-2-2

№ 5478.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pier-
wsza licytacja nieruchomości pod nr. 275a w m. Łodzi przy ulicy Zach-
odniej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie 39,200 rubli,
do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wy-
znacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej
nieruchomości na 17 (30) lipca 1907 roku o godzinie 11 z rana w kan-
celaryi hipotecznej w m. Łodzi, w domu pod nr. 427 przy ulicy Średniej,
przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza
vadium w ilości rb. 7,840.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki
w ilości rb. 35,254 kop. 45½ z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów
i kar w ilości rb. 5,055 kop. 5 i z obowiązkiem spełnienia warunków
licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, dotyczące się nieruchomości wystawionej na
sprzedż, dołączone są do akt hipotecznych teje nieruchomości i takowe
mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym, jak również i w Dy-
rekcji Towarzystwa.

Łódź, dnia 12 (25) czerwca 1907 r.

1029-2